Nr. 23. Lwów, dnia 20. Września 1895. Rok III.

Warunki prenumeraty
we Lwowie i na prowincyi z przesyłką
rocznie 2 złr. 80 ct.
półrocz. 1 „ 40 „
kwartalnie 70 „

Za granicą 3½ rubla, względnie 7 franków, względnie 6 marek.

Numer pojedynczy 12 ct

# PRZYSZŁOŚĆ

Organ narodowej partyi żydowskiej
oraz
Towarzystwa politycznego żydów galicyjskich i bukowińskich.

Wychodzi 5 i 20. każdego miesiąca.

Redakcya
ul Sobieskiego l. 13.
Administracya i eksped.
ul. Wałowa l. 21.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy do Administracyi

Pojedyncze numera do nabycia w biurach dzienników Plohna ul. (Karola Ludwika) i Olszewskiego ul. (Kilińskiego oraz w Administr. cyi.



**Numer ten zamyka trzeci rocznik.** Wzywamy przeto wszystkich sz. abonentów którzy dotąd prenumeraty nie zapłacili, żeby zaległości wyrównali. Zarazem przypominamy, że

**czas odnowić przedpłatę na rok 4.**

Administracya.

## Po upływie roku.

Nadeszła chwila, w której należy położyć linią pod biegnące pozycye wypadków całego roku, zesumować korzyści i straty i z rezultującej wyciągnąć wniosek, czy sprawa żydowska naprzód czy wstecz się posunęła. Czynimy to chętnie, bo w gorączce dnia i pod pierwszem wrażeniem często nie można było wydać należytego sądu o stosunku powstającym między nowymi zdarzeniami roku a całokształtem kwestyi żydowskiej i sama kwestya żydowska staje się jaśniejszą, skoro obserwuje się rozwój jej po przez całoroczne okresy.

Samo zestawienie wypadków byłoby jednak niezupełne, gdybyśmy nie skreślili oraz owego tła, owego milieu, na które oddziaływały zdarzenia całego roku i które ze swej strony nadarzyło tym wypadkom szczególny koloryt i odmienne niż w latach dawniejszych zacięcie. I to bowiem wspomniane — a każdy pojmie, że jest nim naród żydowski — zmieniło się znacznie. Dawniej ile krajów, ile miast i miasteczek, tyle było grup odrębnych w narodzie żydowskim. Tak bardzo okrzyczana solidarność żydowska była wśród ludu tylko jednolitą barwą pokrywającej wszystko skorupy. Jak pod szarą pokrywą rozległego kamieniołomu pojedyńcze części nie łączą się w żywot organiczny, tak pod zaprószoną powłoką tych samych religijnych zwyczajów i skostniałości duchowej poszczególne grupy narodu żydowskiego wiodły życie smutne. Nie odczuwał nikt nieszczęść, jakie po kolei spotykały współplemieńców w ich rozmaitych siedzibach lub nawet różne warstwy ludności żydowskiej tej samej miejscowości. Nie pojmowano wzajemnego oddziaływania na siebie poszczególnych kolonii rozprószonego narodu, a zgoła nie rozumiano tej wielkiej zasady, że społeczne zło tylko pracą całego organizmu może być usunięte.

W tej wielkiej martwocie odwiecznego narodu nastąpiła zmiana. Po przez żyły obumarłego ciała zaczęła płynąć krew zrazu powoli i nieznacznie, lecz w coraz szybszem tempie. Prąd przełamuje granice od wieków ustalone, jednakowe idee zadrgały na odległych punktach, a kurczenie się w jednem miejscu wywołuje teraz odruch całego ciała.

I widzimy to wspaniałe zjawisko, że na wielu punktach odzywają nie tylko dążenia do ekonomicznej poprawy bytu, lecz że z popiołów odradza się wielka literatura i wielka poezya żydowska, wysokie ideały i wzniosłe pragnienia, które w dalszym swym rozwoju usuną moralną i umysłową zatęchłość zmartwychwstającego narodu. Zwłaszcza miejsca najbardziej zaatakowane okazują najżywsze tętno na czele ruchu kroczą żydzi rosyjscy, rumuńscy i niedługo pewnie — galicyjscy.

Jakie są motywa nowego ruchu, wyłuszczymy poniżej, lecz istnienia jego nikt nie zaprzeczy. W Ameryce i Anglii objawia się on powstaniem sieci towarzystw kolonizacyjnych, w Niemczech nadto tworzeniem się licznych towarzystw, dla pielęgnowania literatury i historyi żydowskiej, we Wiedniu w samodzielnej polityce tamtejszych żydów nieśmiało lecz widocznie przeciw partyi liberalnej skierowanej, zaś w Galicyi, kto w takim zostawał kontrakcie z ludnością żydowską jak syoniści galicyjscy, ten odczuł ów prąd elektryczny, który zaczął się przewalać po przez masy ludu, ten spostrzegł ową gorączkę łączenia się i wspólnego radzenia, owe pragnienie czynu, owe oczekiwanie reform, i to parcie do wydobycia się z otaczających warunków bytu, które znamionują budzące się życie. Syoniści galicyjscy nauczyli się je poznawać u siebie w domu, na wiecach przez siebie zwoływanych, w towarystwach tworzonych dla ludu i zgromadzeniach ludowych, które bieżącego roku odbyły się w znacznej liczbie na prowincyi.

Sądzimy, że łatwo dadzą się określić motywa i źródła opisanego wyżej ruchu. W Anglii i Ameryce wywołało go głównie współczucie z napływowym proletaryatem żydowskim, który marniał w dokach i fabrykach i który z powodu nizkości swoich potrzeb przedstawiał groźną konkurencyą dla ludności miejscowej.

W Niemczech kult rasowego ducha aryjskiego płynący ztąd szowinizm warstw myślących odpychał żydów od udziału w pracach nauki i literatury. Odmawiał im prawa zajmowania się nimi, żydzi też wkrótce na tem polu uczuli się samotnymi, gdyż będąc żydami nie mogli się przejąć skrajnymi ewolucyami germańskiego ducha. We Wiedniu znane są wybryki antysemickiej partyi politycznej i niedołęztwo liberalizmu wiele obiecującego ale tem mniej dotrzymującego. O powodach zaś ludowego ruchu żydowskiego w Galicyi pomówimy nieco obszerniej.

Chory członek najboleśniej odczuwa nawet lekkie dotknięcie, zdenerwowany

organizm męczy się nawet niedostrzegalną dysharmonią. Żydzi w Galicyi najwięcej cierpieli z powodu tzw. ustaw i reform ekonomicznych. Jedna za drugą szły one ubiegłego roku, każda boleśnie odczuta, każda gwałtownie życiem żydów wstrząsająca, Najpierw zawisła nad całą grupą ludności ustawa o domokrężstwie, potem nad inną jej warstwą ustawa ratalna. Projekt monopolu wódczanego zagroził egzystencyi kupców i pośredników w handlu spirytusem, ustawa o odpoczynku niedzielnym jest do dziś krzywdą głęboko odczuwaną. Podkopująca byt wszystkich kramarzy na prowincyi akcya solna Wydziału krajowego, rozwijała się dalej bardzo prawidłowo a wielki zjazd kółek rolniczych pouczył chyba każdego, że cała ta duża armia, rozsiadła po całej Galicyi subwencyonowana przez niezliczone towarzystwa to jedna armia przeciw żydowskiemu drobnemu handlowi w Galicyi Zdarzeń dość na jeden rok, lecz niewątpliwie zdarzenia te nie wywołałyby takiego popłochu i zamieszania wśród żydów, gdyby ich organizm społeczny był zdrowy. Gdyby nie wszyscy byli w handlu zajęci, nie wyrzucałaby najmniejsza reforma całe rodziny na bruk, gdyby mieli prawidłowe utrzymanie z pracy całotygodniowej nie wywołałby takiego protestu przymusowy odpoczynek przez jedno południe. Gdyby mogli wyżyć z pracy rąk nie wywierałoby takiego popłochu założenie „Towarzystwa ku popieraniu przemysłu“ (naturalnie chrześciańskiego), a o sprzedaż soli, która i tak Wydziałowi nic nie przynosi niktby się nie troszczył. Lcz właśnie, dlatego, że egzystencya całych warstw wisi na włosku, że z najtrudniejszym wysiłkiem uzyskują żydzi swoje utrzymanie, że ich położenie ekonomiczne jest nawskróś zgangrenowane i niezdrowe właśnie dlatego te zdarzenia i tylko te zdarzenia najdotkliwiej odczuwają. Żydzi w Galicyi przedewszystkiem cierpią na niemoc ekonomiczną, na niezdolność wydobycia się z tych stosunków zarobkowych i materyalnych. Są oni jakby zamknięci w błędnem kole, coraz nowe fakta z życia ekonomicznego psują ich położenie materyalne, zaś złe położenie materyalne czyni ich wrażliwymi i podatnymi na działanie najdrobniejszych zmian i reform, które zdrowy skądinąd organizm mógłby znieść bez wielkiego uszczerbku.

Z tej tedy przyczyny ruch, jaki zaistniał między żydami galicyjskimi nabrał przedewszystkiem cechy ekonomicznej, a głównie kwestye zarobkowe były wysuwane na pierszy plan.

W końcu jeszcze jedna uwaga.

Opisany wyżej ruch, jaki ogarniał cały naród żydowski, jakkolwiek płynął z różnorodnych źródeł i objawiał się w różnych formach, miał jednak pewną wspólną barwę, pewien ton jednaki. Ton ten był cichy, barwa często nieznaczna, lecz niemniej dawała się poznać i odczuć. Była to idea jedności narodowej Przez niewielu może jasno zrozumiana i pojęta, przez ogół była jednak odczuta i często stanowiła nieświadomy probierz postępków i zachowania się poszczególnych grup. Sądzimy że nie potrzebujemy rozwlekać się nad istotą owej jedności narodowej. Pojęcie jej jest każdemu wiadome, każdy mieszkaniec Europy ma już we krwi leżące poczucie przynależności do jakiejś narodowości. Idea wspólności narodowej zastąpiła dziś dawne wielkie ludzkością kierujące idee. Ona dziś najsilniej zespala wszystkie warstwy, ona usuwa waśni klasowe, na jej wezwanie wytężają się ku łącznym celom wszelkie siły, na jej tle krzewi się oświata, dobrobyt i poświęcenie dla dobra publicznego. Idea narodowa jest dziś zniczem, który chroni narody od zmateryalizowania się, ona dźwiga wiekopomne dzieła i tworzy z drobnych składek zadziwiające pomniki wielkości narodowej. Widzieliśmy ją wskrzesającą obumarłe narody, i pytamy się, dlaczegoż wątpić w skuteczność owej idei, gdy chodzi o naród żydowski? Dlaczegoż do narodu żydowskiego, którego żywotność widoczna, choćby już z wielkiego zastępu nieprzyjaciół jego, nie miałyby się stosować prawidła które są wymogiem rozwoju każdej innej narodowości?

Mówimy tu naturalnie o wielkiej masie ludności żydowskiej. Jej zaś grozi niebezpieczeństwo nietylko ze strony obcych narodowości lecz także z własnego wnętrza. Ta bowiem wielka powłoka religijna, która, dotychczas pokrywała naród żydowski i która przecież nie pozwalała mu całkowicie upaść, zaczyna na wielu punktach pękać. Na wielu miejscach okazują się szczerby, które gotowe są rozluźnić dotychczasową jedność żydowską. Wtedy zaś upadek byłby kompletny. Słabszy byłby bez żadnego względu oddany pod ucisk obcych ludów, demoralizacya nie miałaby żadnych granic, nie byłoby żadnej regulatywy ze strony opinii ludności żydowskiej, która dotychczas działa jeszcze w silnej mierze. Ze żydów powstałby ród parjasów, pogardzany u wszystkich, prześladowany przez wszystkich zrodziłaby jakaś czerń, bez kości pacierzowej, skurczona i zdegenerowana. Chcąc tego uniknąć, należy kruszącą się ideę religijną zastąpić ideą jedności narodowej. Z zadowoleniem przeto konstatujemy, że szerzący się między żydami ruch posiada barwę i ton tej właśnie idei

Skoro teraz przypatrzymy się rezultującej z wypadków całego roku, łatwo nam będzie stwierdzić, że naród żydowski zaatakowany został na wszelkich punktach swojego zamieszkania. A w walce jemu wydanej biorą udział wielkie masy ludności zaciętej i zorganizowanej. Lecz jak w dawnych czasach ucisku tak i teraz skupiają się szeregi narodu żydowskiego, podają sobie ręce grupy rozproszone po całej kuli a nad nimi wszystkimi powiewać zaczyna sztandar nowej idei, pod nowem hasłem rozpoczyna się odrodzenie naszego narodu.

Sprawa żydowska mimo wszystko naprzód postąpiła.

G.

---

## Nauka religii mojżeszowej i jej nauczyciele w Galicyi.*)

Wys. Sejm krajowy uchwalając ustawę z dnia 1. grudnia 1889 o zamianowaniu stałych katechetów dla szkół ludowych w Galicyi chciał zaspokoić potrzebę, która podówczas w kraju bardzo dotkliwie czuć się dawała. Z tem większą serdecznością witał ustawę tę każdy światły wyznawca mojżeszowy, któremu dobro najniżej pod tym względem stojącej młodzieży szkolnej starozakonnej na sercu leżało. I któż mógł przewidzieć, że ta właśnie zbawienna dla całego kraju ustawa, dla młodzieży izraelickiej zamiast korzystną tak wielce ujemną i szkodliwą się stanie. A jednak taką się stała. Wysoki Sejm krajowy, dając tę ustawę, liczył się widocznie z stosunkami krajowymi, że mianowicie nie mamy na razie w Galicyi rabinów z odbytemi w seminaryach rabinackich studyami którymiby posady nauczycieli religii w szkołach ludowych poobsadzać można i aby wyznanie mojżeszowe skutkiem tego nie zostało upośledzone t. j. ażeby zaprowadzanie stałej nauki religii dla młodzieży izraelickiej nie doznało przeszkody, obniżył ewentualnie swe wymogi co do stopnia wykształcenia kandydatów na posady nauczycieli religii izraelickiej powołać się mających i ustanowił normę, że do posad takich dopuszczeni być mogą także nauczyciele ludowi, którzy posiadają kwalifikacyę do udzielania nauki religii mojżeszowej. Takie postępowanie Wysokiego Sejmu tylko szlachetnem nazwać musimy, ono nas bowiem przekonuje o prawdziwej troskliwości najwyższej Władzy ustawodawczej dla żydów Że jednak do orzekania o kwalifikacyi nauczycieli religii powołane są Zbory stanowiące dla swych terytoryów najwyższe władze duchowne, które wszędzie prawie rozpadają się na dwa obozy t. j. zacofanych i postępowych i obydwom tym partyom — nie z jednych i tych samych w prawdzie powodów — na fachowem uzdolnieniu nauczycieli religii bardzo mało a prawie nic nie zależy — pierwsi bowiem i tak nie zadowalają się nauką religii w szkołach publicznych, bo nie odpowiada i odpowiadać nie może wszelkim przesadnym ich zasadom i żeby chroń Boże od tych zasad nie odprowadzić i tak na prawdziwą wedle ich mniemania naukę religii takowe do chejderów posyłają, jest więc dla nich obojętnem, czy nauczycielem religii będzie Paweł lub Gaweł; ostatni zaś sprawę tę traktuje zazwyczaj jeszcze obojętniej, bo jako — naszym galicyjskim — postępowym bardzo im mało niestety na tem zależy, ażeby ich dzieci religijne odebrały wychowanie — dla tego też nie było nic łatwiejszego dla wielu nauczycieli ludowych, którzy tylko byli tak szczęśliwymi posiadać owe niezmazalne

*) Wierni przyrzeczeniu danemu w Nrze 19. zostawiamy autorowi zupełną swobodę słowa, pragniemy bowiem żeby swobodna dyskusya sprawę wyjaśniła. Redakcya.

piętno starego przymierza, jak uzyskać pierwszorzędne posady nauczycieli religii mojżeszowej w kraju, chociaż ich wiedza w tym kierunku była niżej wszelkiego pojęcia ograniczoną, ażeby zaś nie zgrzeszyć przeciw sprawiedliwości musimy powiedzieć że nawet ograniczoną nie była. Mieli wszędzie pierwszeństwo do posad bo im je nadawał patent na nauczyciela ludowego z Zborem mniejsza sobie było poradzić. Tylko mała część posad w Galicyi dostała się nauczycielom w odpowiedni zasób fachowej wiedzy wyposażonym, tym mianowicie, którzy zdolni do udzielania nauki religii mojżeszowej, takową przedtem oczywiście w szkołach publicznych udzielali po wejściu w życie wspomnionej ustawy krajowej, poddali się prywatnie egzaminom nauczycielskim i patenta na nauczycieli ludowych uzyskali. Po największej części atoli młodzież izraelicka w Galicyi powierzona jest na wychowanie religijne nauczycielom, którzy o religii najmniejszego nie mają pojęcia. Ponieważ zaś praca nauczyciela religii zasadza się najbardziej na gadaniu, a że taki nauczyciel nie umie gadać do rzeczy więc gada nie-do-rzeczy czyli niedorzeczności. I tak n. p. pewien pan profesor, który miał jeszcze to niezwykłe szczęście, że mu ze strony Zboru proponowano a z Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej przydzielono naukę religii w Gimnazyum i Seminaryum nauczycielskiem — ucząc o objawieniu na Synaju, objawienie to w wykładzie swym z wizyą dziewicy Orleańskiej porównał chociaż nie wykluczone jest przypuszczenie że tyle wie o wizyi dziewicy Orleańskiej co o objawieniu na górze Synaj, bo jak mi mówiono, ów cały pan profesor posiada kwalifikacyę do szkoły jednoklasowej a więc tyle widocznie uczył się niemieckiego, ile się uczył biblii, etyki lub dogmatyki — Inny znów nauczyciel religii w jednem z największych miast galicyjskich, pisze list do kolegi, w którym biedak wylewa całą goryez serca swego — widać że czuł wyrzuty sumienia — że mianowicie kształcąc się na nauczyciela w Seminaryum, nigdy o tem nie myślał, ażeby kiedyś zostać nauczycielem religii i nigdy też dla tego celu fachowo się nie uczył,' że zatem nie ma najmniejszego o tem pojęcia ale posadę przyjął, bo cóż miał robić kiedy już dosyć długo wyczekiwał bezskutecznie na posadę nauczyciela ludowego a zresztą nigdyby z taką płacą posady nie otrzymał, z jaką dostał posadę katechety. Wspomniony pan Kolega, do którego ów list został wystosowany, sam mi takowy swego czasu pokazał a zdaje mi się nawet że go jako corpus delicti przechowuje

Takich nauczycieli religii mamy niestety bardzo wiele a co gorsza, że takim ludziom pozostawiona jest zupełna samowola uczą czego chcą i jak chcą bez najmniejszej kontroli, bo Zbory tak sam troszczą się o naukę religii, jak się troszczą o fachowe uzdolnienie jej nauczycieli a jakie są tego skutki? Skutki tego, niechaj odzwierciedlą następujące słowa Jezajaszowe: „Winnicę miał mój miły w kącie urodzajnym, zagrodził ją, kamieniami obwiódł i zasadził winem szlachetnem spodziewał się że mu zrodzi grona, ale ona mu wydała nieurodki. Tak jest nieurodki winnice nasze wydawać muszą, jak długo pozostaną pod opieką takich zawiadowców. Zamiast bowiem skierowania tych młodych, łatwo w każdą stronę nagiąć się dających gałązek ku światłu słonecznemu, ażeby rozgrzewając się jego promieniami należycie i na pożytek dojrzeć mogły, takowe ponieważ sami nigdy prawdziwego światła nie zakosztowali a więc oczy im razi, wraz z sobą trzymają w cieniu, ciemnocie i czem zostaną, nieurodkami, kwasotą niepożyteczną

Takiemu jednak ubolewania godnemu stanowi rzeczy nie powinniśmy się dłużej spokojnie przypatrywać.

Takim lisom winnicę nadpsowającym musimy raz kres położyć. My nauczyciele religii, którzy po największej części walcząc z niedostatkiem, gromadziliśmy tę odrobinę wiedzy judaistycznej, jaką pragniemy nieść na pożytek krajowi, my w pierwszym rzędzie jesteśmy do tego obowiązani, obowiązuje nas do tego poczucie naszej godności. Wprawdzie nagromadzonemu już chwostowi, poradzić nie zdołamy, bo zanadto silne i głębokie zapuścił korzenie, ale nie powinniśmy go samego bez najmniejszego pozostawić dozoru, ażeby bujał wedle upodobania i powinniśmy zapobiegać, ażeby się świeży nie gromadził.

Odzywam się przeto do Was czcigodni i kochani Koledzy, którzy równo jak ja pragniecie, ażeby miano nauczyciel religii było dla nas zaszczytem a nie, żebyśmy się wstydzili do niego przyznawać. do Was moi mili się odzywam, róbmy co przeciw temu, ukonstytujmy się w komitet i zwołajmy zjazd, naradzajmy się abyśmy złemu, o ile się da przynajmniej zaradzić mogli.

Wzywając Panów Kolegów do działania uważam za stosowne podać także wnioski, coby na razie dla polepszenia tej sprawy uczynić należało:

A. Co do nauki religii:

1. Ułożyć jednolity plan dla tej nauki obowiązujący w całej Galicyi i przeznaczyć jednakowe temuż planowi odpowiadające podręczniki, bądź już istniejące, bądź też opracować się mające, ażeby nie każdy gmyrał dowolnie w tej świętej skarbonie, zwłaszcza ci, którzy są do tego niezdatni;

2. Czynić starania u Wysokiego Sejmu o zaprowadzenie drogą ustawodawstwa inspekcyi, z pośród nauczycieli religii powołać a funduszami przez Zbory izr. na ten cel datkowanymi utrzymywać się mającej, któraby nauki ściśle dozorowała, nie zaś, żeby ona się odbywała jak dotąd bez najmniejszej kontroli a nauczyciele uczyli czego i jak się im podoba.

B. Co do jej nauczycieli

1. Ustanowić dla kandydatów chcących zostać nauczycielami religii osobny ścisły egzamin przed komisyą z pośród nauczycieli religii peryodycznie wybrać się mającą, któryby nam dawał rękojmię. że kandydat przyswoił sobie odpowiedni zasób wiedzy fachowej dla obrać sobie mającego zawodu;

2. Starać się u Wysokiego Sejmu o wydanie drogą ustawodawstwa postanowienia, że na tak długo, dopóki pierwsi wychowankowie nie ukończą Seminaryum dla kształcenia się na nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi założyć się mającego, dla otrzymania posady nauczyciela religii mojż., wykazanie się z odbytego ad B. 1, egzaminu jest bezwarunkowo potrzebnem.

3. Starać się u Wysokiej ck. Rady szkolnej krajowej, ażeby od nauczycieli. którym jako siłom pomocniczym w wszelkiej kategoryi szkołach średnich nauki religii mojż powierzoną została—, przedłożenia do pewnego terminu świadectwa z odbytego ad B. 1 egzaminu zażądała, tym, którzyby nie byli w stanie temu zadosyć uczynić, ponieważ stałymi, tylko za remuneracyą, dalszego udzielania nauki religii w tych zakładach odmówiła a przy ponownem obsadzeniu tych posad w czasie ad B. 2. oznaczonym, otrzymanie takowych od wykazania się takim egzaminem bezwarunkowo zawisłem uczyniła.

Jeszcze bardzo wiele oprócz tego pozostaje nam do pracy, ale nad wszystkim trzeba się naradzić i zdania wymienić. A więc kochani Koledzy zwołajmy zjazd i naradzajmy się a jak to nasz mędrzec król powiada że „z mnogiej narady, zbawienie wynika" i jeżeli my się będziemy naradzali tylko zbawienie i błogosławieństwo przyniesiemy braciom naszym i całemu w kraju społeczeństwu.

**Samuel Welfeld**

stały nauczyciel religii szkoły wydziałowej i ck. Gimnazyum w Jaśle.

---

# Przewrót religijny.

Do niedawna najsilniejszem wewnątrz i najwidoczniejszem zewnątrz spoidłem rozprószonego po wszystkich stronach ziemi żydowstwa była religia, przysłowiona solidarność żydowska czerpała uzasadnienie swe w jedności religijnej wszystkich żydów, mającej na pozór różne odcienie, które jednak polegały raczej na różnej filozofii niż na odmiennych wyobrażeniach religijnych. Utrzymywała się i zgęściała niejako ta jedność religijna pod wpływem ucisku długowiekowego, który na dzieci ghetta działać musiał dośrodkowo. Że wśród takich okoliczności pielęgnowanie religijnej jedności, z natury konserwatywne, baczyło więcej na formę niż na treść religii, że religia wyrodzić się musiała w kult form, i to w nieforemny często kult form, nie może dziwić nikogo, kto pojmuje wyraz golus w całej jego istocie. Uprzytomnijmy sobie, że wszelkie przewody oddechowe naszego ciała narodowego były jakby zatkane, odżywianie się umysłowe prawie uniemożliwione, że cały nasz organizm znajdował się przez cały ciąg wieków w śnie zimowym,

podczas którego żył ssąc tylko własne dawniej zagromadzone soki — a zrozumiemy zastój religijny' jako towarzyszący ogólnej stagnacyi umysłowej. Ten zastój mieścił w sobie wielkie niebezpieczeństwo, które w całej swej grozie występuje dopiero dzisiaj i na które chcielibyśmy zwrócić uwagę — nie aby je odwrócić, bo ono jest nieodzownie koniecznym skutkiem przeszłości historycznej, lecz by zdać sobie z niego sprawę. W czem polega to niebezpieczeństwo? Gdyby ci, których obowiązkiem było strzedz jedności religijnej byli pielęgnowali więcej treść niż formę, gdyby oni formę byli wprawdzie przezorni, nie lekkomyślnie byli uszlachetniali i zarodki postępu tak w niej jak i w myśli religijnej samej rozwijać się starali, nie byliby z istoty religii nic nie uronili, a formie byliby nadali giętkość, chroniącą ją od skostnienia. Ale tak nie było i być nie mogło. To też dzisiaj okazują się uważnemu spostrzegaczowi dwie strony zjawiska' które go zastanowić musi.

Dziwna rzecz, że kiedy w średnich, wiekach prześladowania wspólność żydów religijna, ekonomiczna i umysłowa wzmacniała i postępowała, dzisiejszy antysemityzm na zachodzie węzły religijne rozluźnia i jedność dotychczasową rozkłada. Jak powiedziano wyżej zjawisko to ma dwie strony. W Europie, zachodniej bowiem występuje ono niejako w formie luźnej, nieświadomej ogółowi, w Ameryce północnej jest ono, o ile przynajmniej z pozorów, sądzić można, jako zbiorowe pod powagą najkompetentniejszych czynników.

Pomijamy tu zmianę wyznania tak częstą w zachodniej Europie a mającą na celu bezpośrednią korzyść materyalną jak nadanie urzędu lub awans w nim, pomijamy też zmianę wyznania dla celów małżeńskich, ale zwracamy uwagę na niepozorne, a częste i świadome prowadzenie do chrztu dzieci przez rodziców — żydów, „by chronić niewinną dziatwę od prześladowań z tytułu żydowstwa w szkole i w późniejszem życiu.“ Rodzice ci rozumują tak: myśmy odebrali jeszcze jakietakie wychowanie żydowskie, myśmy rozumieli znaczenie żydowstwa, ale dzieci nasze o żydowstwie nic nie wiedzą, więc czemuż niewinnie mają cierpieć?

Powiedziano wyżej, że zjawisko to jest jednostkowe, bo też za czyny swe odpowiadają te jednostki tylko przed własnem sumieniem. Co innego w północnej Ameryce. Tam dokonywa się powoli, niepostrzeżenie przewrót religijny, który może mieć wielką doniosłość.

Niedawno odbył się w Rochesterze 6. zjazd amerykańskich rabinów pod przewodnictwem Izaka Weisa. Zjazd miał wyraźnie określić swoje stanowisko wobec literatury pobiblijnej. W terminie tym na pierwszy rzut oka mało znaczącym mieści się bardzo wiele. Bo do literatury pobiblijnej należy talmud, jego liczne komentarze, Poskim itd., słowem wszystkie te zbiory religijnych i etycznych przepisów, na których opiera się życie wierzących, konserwatywnych żydów. Zjazd wśród ścierających się ze sobą sprzecznych zdań nie mógł przyjść do decyzyi. W końcu zwyciężyło zapatrywanie jak zapewnia sprawozdanie o zjeździe — umiarkowane, uchwalono bowiem następującą rezolucyę: Szósty zjazd amerykańskich rabinów oświadcza, że pobiblijna literatura żydowska, obejmująca talmud, jego komentarze religijne kolekcye (jak Schulchan Aruch i inne) i Poskim ma dla nas siłę i znaczenie tylko pamiętników literatury i o tyle nie obowiązuje nas ani pod względem religijnym ani pod względem etyki. Rezolucya ta duchowych reprezentantów żydowstwa amerykańskiego zdolną jest przekształcić życie religijne żydów tamecznych, o ile ono w ogóle w tym kierunku da się jeszcze przekształcić, o ile żydzi amerykańscy nie prześcignęli jeszcze w reformach religijnych swoich przewódców duchownych. Co nadaje znaczenie rezolucyi owej, jest powaga, którą ją osłania, jest fakt, że uchwalili ją rabini, sukcesorowie urzędu, na którym do niedawna zasiadali najbardziej zachowawczy, najbojaźliwsi stróżowie wiary i jej całości. I w tem też polega znaczenie rezolucyi, że ona jest precedensem na przyszłość, i że ona może dać pochop do podobnych decyzyi nietylko w Ameryce, lecz i w Europie. Widzimy już dzisiaj, że zjazdy rabinów amerykańskich wpływem swym sięgają poza ocean:

Rezolucye i uchwały tych zjazdów zyskały sobie uznanie w Anglii, nadto zreformowane modlitewniki i książki religijne wychodzące z inicyatywy i pod powagą zjazdów amerykańskich znajdują rozpowszechnienie wśród żydów angielskich.

---

## Kalendarz żydowski.

Stosownie do uchwał wiecu stronnictwa syońskiego przystąpiło obecnie kierownictwo partyi do wydawnictwa pierwszego w Galicyi kalendarza żydowskiego. Fakt to na pozór mały, nie zasługujący na wzmiankę; ze względu jednak na ślimaczy postęp myśli odrodzenia narodu żydowskiego każdy drobny szczegół posuwający naszą sprawę, choć o krok naprzód, budzi naszą radość, świadcząc, że po pierwszych krokach pełnych zapału, nie chcą syoniści ugrząść w bagnie stagnacyi, ale jąć się chcą poważnej pracy organicznej. Najważniejszem może zadaniem prawdziwem patryotów żydowskich jest wyrwać masy żydowskie z zastoju umysłowego i wygrzebać koryto dla strumienia kulturnego, któremu tamują drogę piaski średniowiecznych przesądów, apatyi, a także przez asymilatorów sztucznie zbudowany mur niedowierzań i posądzeń o złe i niecne zamiary. Dzieło takie jeśli ma wydać błogie owoce, musi być dla ludu zrozumiałem; trzeba do niego przemawiać jego językiem — żargonem. Pozbywszy się uprzedzeń do cudackiego tworu prześladowań oddali się syoniści z zapałem pracy na piaszczystej i suchej glebie żargonu, gdzie do niedawna tylko chwasty i osty i różnorodnych umasis rosły i żmudnej ich pracy odpowiadały skutki. Mimo trudności językowych mimo uprzedzeń inteligencyi tak postępowej jak i ortodoksyjnej, udało się syonistom rosyjskim wychodować roślinkę, może sztuczną, ale dla szerokich mas naszego ludu pożywną — literaturę żargonową.

Pierwsze kroki — zawsze są najtrudniejsze. W Rosyi dawno już literatura żargonowa wyszła z powijaków dzieciństwa a szary wróbel przemienił się w wspaniałego orła, i szybuje po chmurnem niebie naszego narodu, rozbijając obłoki — by słońce światła i obłoki mogło dojść do nędznych lepianek żydowskich. — U nas w Galicyi jeszcze nam do tego celu daleko; nasze pierwsze kroki nie cieszą się powodzeniem. Wydawana przez nas gazeta żargonowa upadła, wprawdzie nie dla braku czytelników i nie dla braku wybitnych sił literackich i publicystycznych, ale dla braku poparcia ze strony inteligencyi żydowskiej i dla braku zasobów pieniężnych.

Obecne wydawnictwo komitetu wykonawczego partyi syońskiej „Kalendarz ludowy“ przynosi prawdziwy zaszczyt redaktorowi tego p. drowi Markusowi Ehrenpreisowi. Pomijamy bogaty dział infomacyjny ułożony na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych, w którym znajdujemy także spis i szczegółowy opis kolonii żydowskich w Palestynie tudzież dla ludności naszej nader ważny spis wszystkich gmin wyznaniowych w Galicyi ich przełożonych i rabinów i postaramy się poznajomić czytelników naszych z bogatą i urozmaiconą treścią działu literackiego.

Poezya zastąpiona tu jest przez szereg utworów lirycznych p. F. r i s c h m a n a p. t. „Miłość,“ którym podobnych w literaturze żargonowej nie wiele; dość o nich powiedzieć, że przypominają Heinego, nie trącąc jednak naśladownictwem.

Belletrystyka jest nader bogato zastąpiona, lecz nie zawsze szczęśliwie dobrana. Palmę pierwszeństwa przyznajemy wspaniałemu obrazowi R u b i n a B r a i n i n a p. t. „Dwa sny,“ gdzie w szacie biblijnej jawi się w oddali chmurami obecnej niedoli pokryta piękna nadzieja. Nader zajmująca i nie pozbawiona poważniejszego podkładu, jest humoreska p. B r a u d e s a p. t. „Jak to rabin pumpiański rozwiązywał kwestyę społeczną.“ Na wzmiankę zasługują także nowele, których autor kryje się pod pseudonimem „Ester“ p. t. „Marancen faule, Waber!“ i „Ku przepaści“, z których szczególnie pierwsza dla swego realistycznego zacięcia przechodzącego niestety czasem w trywialność, i szczerej obserwacyi stosunków lokalnych, znajdzie między zwolennikami nowych kierunków swych przyjaciół. Także o bieżących sprawach politycznych i społecznych poucza swych czytelników kalendarz. Artykuł wstępny „czego chcemy“ nakreśla z precyzyą i na niektórych

miejscach nader szczęśliwe żądania syonistów; także przegląd spraw publicznych ostatniego roku p. t. St. znalazłby nasze zupełne uznanie, gdyby od czasu do czasu nie jawiła się w objektywnem sprawozdaniu czerwona chorągiew socyalizmu, Również trochę socyalizmem przesiąknięty jest pan dr. Thon, który zna tylko dwa stronnictwa liberalne i socyalistyczne, z których on wybiera trzecie — państwowy socyalizm! De gustibus non est disputandum. Jeżeli dodamy jeszcze sprawozdanie ze stanu sprawy syońskiej w ostatnim roku p. G B., pisane dowcipnie ale często niesprawiedliwie i podziurawione uwagami redakcyi, czy mielibyśmy artykuły o stosunkach politycznych.

Najlepszą częścią, odpowiadającą może najbardziej potrzebom naszego ludu jest dział popularno-naukowy.

Znakomitą jest praca p. Dra J. Rosenbauma z Jass o „zdrowiu, mieszkaniu i pożywieniu," która zawiera dla ludności naszej nader cenne hygieniczne wskazówki. Również poważną pracą jest rozprawa p. dra Zwi Maltera z Berlina „O społecznych i politycznych stosunkach w dzisiejszej Palestynie," z której nawet ci, którzy zajmują się Palestyną i syonizmem, wiele nowych szczegółów dowiedzieć się mogą. Wymieniamy w końcu historyczny rys „ghetta" żydowskiego, pięknie i bez przesady scharakteryzowanego p. dr. Szymona Bernfelda.

Na tem musimy nasze sprawozdanie ograniczyć. Jeżeli dodamy, że kalendarz ten w przeciągu tygodnia został prawie wyczerpany i że przy administracyi dla niefachowych nakładców nader trudnej zasłużył się głównie p. Emil Silberstein, spełniliśmy obowiązek recenzenta. M.

---

# KRONIKA.

**Z Tarnopola** donoszą. W sali towarystwa rzemieślników „Jad Charuzim", odbyło się wczoraj zgromadzenie przedwyborcze wyborców żydowskich, na którem kandydaci o mandat poselski pp. dr. Niementowski i dr. Trzcieniecki składali swoje credo polityczne

Dr. Niementowski predstawia się że jest polakiem o zasadach demokratycznych, postępowych, liberalnych i że w razie wyboru, do tej grupy sejmowej przystąpi która te same wyznaje zasady. Co się tyczy kwestyi żydowskiej, mówca powołuje się na historyę przeszłości Polski, na chwile, gdy Polska była wielką i potężną. Otóż wtedy zasadą w Polsce była tolerencya relijna, wtedy żydzi mogli być spokojnie i niezależnie i mogli stworzyć handel potężny i wielki, a Polska źle na tem wyszła, bo żydzi nietylko że przyczyniali się do podniesienia dobrobytu ogólnego, ale też byli prawdziwymi synami i obywatelami kraju. Z tego wynika, że w obec żydów przestrzegać należy tolerancyi religijnej w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Mówca uważa obecną sytuacyę w Europie za groźną. Czasy dzisiejsze nazwać można epoką rozmaitych chorobliwych objawów, do których mówca zalicza antysemityzm, u nas na szczęście jeszcze nie rozpowszechniony i upatruje winę tego złego w socyalizmie (!) Nawet wolnomyślna Francya, gdy się stała siedliskiem socyalizmu, znalazła swą „La France juive", a tak samo dzieje się i w Niemczech. Przeciw takim chorobliwym objawom, każdy obywatel dbający o dobro i spokój swego kraju, występować powinien z całą energią i stanowczowczością.

Drugi kandydat, dr. Trzcieniecki uważa za zbyteczne przedstawiać się wyborcom, którzy go znają od blisko 20 lat, i wiedzą o nim że zawsze brał w obronę słabszego przeciw silniejszemu. Ceni człowieka bez względu na stanowisko, nardowość lub wyznanie i potępia nietolerancyę religijną, która i do nas niestety się zakradła. Co do niemoralności podatkowej — sądzi mówca — że każdy urzędnik za nadużycia, kryminalnie powinien odpowiadać.

Po przemówieniu dra Trzcienieckiego nastąpiły interpelacye. Pierwszym, który w tym celu prosił o głos, był ów wróg szlachty kandydat adwokatury p. Eisenstätter, który jak się okazało, nie jest wcale wyborcą. W sali powstał krzyk i hałas; wyborcy nie chcieli dopuścić p. Eisenstättera do głosu a dopiero przyrzeczenie przewodniczącego dra Schwarza; że interpelant krótko będzie mówił, uspokoiło wyborców.

Pan Eisenstätter interpelował kandydatów, jakie kroki zamyślają przedsięwziąć, aby żydom nie utradniano nadal przystępu do urzędów, nazywa takie postępowanie władz rządowych pogwałceniem praw konstytucyi i wspomina o jakiemś tajnem poleceniu ministerstwa Windischgrätz Plener, mocą którego dano do zrozumienia kierownikom władz, by nie dopuszczali żydów do urzędów państwowych.

Druga intepelacya p. Eisenstättera odnosiła się do ustawy o odpoczynku niedzielnym, którą również nazywa pogwałceniem konstytucyi i żąda, aby żydów uwolniono od święcenia niedzieli, — do czego przecież nie są obowiązani.

W odpowiedzi na powyższe interpelacye podnosi dr. Trzcieniecki, że są one słuszne, że jednak powinny być skierowane do posła do Rady państwa. W podobny sposób odpowiada interpelantowi dr Niementowski, zaznaczając równobześnie, że jako zwolennik zasad liberalnych i postępowych, zawsze zwalczać będzie nietolerancyę religijną. („Przegląd").

**Reskryptem** z 28. grudnia 1894 do l. 23743. rozporządziła Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa, aby egzamin z nauki religii wyznania mojż. podczas popisów rocznych odbywał się w sposób nie dotykający w niczem uczuć i pojęć religii dzieci katolickich, a to czy przez rozdzielenie młodzieży obu wyznań w czasie egzaminu z nauki religii, w którym to razie egzamin odbywałby się w dwóch odrębnych lokalach, czy też przez ustanowienie osobnych godzin lub osobnego dnia, w którymby nauczyciel rel. mojż. odbył egzamin z tego przedmiotu z dziećmi wszystkich klas szkoły razem w kilku grupach w obecności delegatów przełożeństwa, rodziców i innych gości pod przewodnictwem wyznaczonego do prowadzenia egzaminu delegata Rady szkolnej okręgowej. We Lwowie 27. kwietnia 1895.

Jakkolwiek jesteśmy zdania, że religia żydowska, opierająca się na t. zw. Starym Testamencie, który zarówno dla katolików, jak dla żydów jest świętym, nie może dotykać uczuć religijnych dzieci katolickich, to przecież nie mielibyśmy nic przeciw powyższemu rozporządzeniu, gdyby vice versa Wysoka c. k. Rada szkolna zechciała wydać polecenie, by przy układaniu podziałów godzin dyrekcye szkół uważały na to, aby dzieci żydowskie nie były obecnemi na godzinach religii katolickiej.

Rada szkolna powinna z własnej inicyatywy wydać dotyczące rozporządzenie, o ile że mimo zasadniczych ustaw i równouprawnienia w c. k. krajowej Radzie szkolnej dotąd nie zasiada reprezentant wyznania mojżeszowego, któryby się mógł o to upomnieć „Światło".

**Sprawozdanie z I. wiecu katechetów w Krakowie** w poprzednim numerze podane wymaga uzupełnienia i objaśnienia. Kilku katechetów dowodziło, że szkodliwym wpływom nauczycieli i nauczycielek żydowskich przypisać należy wzmagającą się coraz bardziej nie przereligijność i demoralizacyą młodzieży.

Uchwały wiecu katechetów zmuszają nas do sprostowania kilku zawartych w nich twierdzeń:

Nieprawdą jest, że w szkołach ludowych i wydziałowych katecheci są na równi stawiani z nauczycielami religii żydowskiej, w tych bowiem szkołach jest kierownik szkoły tylko de jure przełożonym, de facto jednak nikt inny, jak katecheta. Największe trudności zachodzą przy układzie podziału godzin, każdy prawie katecheta w galicyjskich szkołach ludowych ma jakie uboczne dość intratne zajęcie, czy to odprawianie mszy w jakimś zakładzie dobroczynnym, czy też udzielanie nauki religii w jakiejś prywatnej szkole. Szkoła etatowa musi się tedy stosować do tych zakładów prywatnych, aby katecheta, nie doznawał uszczerbku w dochodach.

Nie zgadza się też z prawdą, że nazwisko księdza katolickiego figuruje na świadectwach szkolnych obok nazwiska nauczyciela religii żydowskiej, gdyż świadectwo ucznia lub uczenicy wyznania mojżeszowego podpisuje nauczyciel religii żydowskiej, podczas gdy świadectwo ucznia — chrześcianina podpisuje katecheta.

Szkodliwych wpływów, jakie dzieci innych wyznań wywierają na dzieci katolickie, nie znamy.

Tyle tylko wiemy, że wobec bezustannego niemal szydzenia z żydowstwa dziatwy chrześcijańskiej i nieraz nauczycieli, nie może się dziatwa żydowska na moralnych ludzi wychować, i że dzięki pieczołowitości naszych zborów ilość godzin dla nauki religii mojż. w szkołach ludowych i wydziałowych do minimum jest zredukowana, aby nie kreować nowych posad nauczycielskich.

Tymczasem napotyka nauka religii mojż. we wielu szkołach, w których ilość dziatwy żydowskiej jest liczna, na wiele trudności, w równorzędnych klasach dziatwy żydowskiej nie umieszcza się w jednym tylko oddziale. W niektórych szkołach muszą żydowscy uczniowie i uczenice być obecnymi na nauce religii chrześciańskiej.

Nieprawdą jest w końcu i to, że nauczyciele i nauczycielki żydowscy szerzą niereligijność i demoralizacyą wśród młodzieży. Większa część nauczycieli i nauczycielek żydowskich pełni gorliwie i sumiennie swe obowiązki czego dowodem jest, np. że po wizytacyi odbytej w roku 1885 w szkole etat męsk. im. Czackiego we Lwowie przez krajowego inspektora szkół pana Mandyburę, otrzymali wszyscy nauczyciele żydowscy wymienionej szkoły pochwałę, katoliccy zaś naganę. Zresztą, kto dokładnie zna stosunki nauczycielskie w naszym kraju, wie, że wśród nauczycieli katolickich w Galicyi jest wielu takich, którzy wcale nie przynoszą zaszczytu stanowi nauczylskiemu. Tacy nauczyciele demoralizują młodzież, a nie nauczyciele i nauczycielki żydowscy.

Przychylamy się zupełnie do wniosku ks. Gadowskiego co do konferencyi dyecezyalnych i życzymy sobie także, aby i nauczyciele religii mojż. odbywali często konferencye i w tym celu otrzymywali zasiłki pieniężne na koszta podróży. Tymczasem nie płaci się w Galicyi nauczycielom religii mojż. nawet tego co im się ustawą za nadobowiązkowo udzielane godziny nauki należy.

Zgadzamy się też z wnioskiem ks. Dra Caputy, aby liczbę godzin na naukę religii pomnożyć tygodniowo do trzech i życzymy sobie, aby tę samą ilość godzin przeznaczono także na naukę religii mojż. oraz, aby język hebrajski był dla żydów w szkołach ludowych, średnich i seminaryach nauczycielskich przedmiotem obowiązkowym.

Również życzymy sobie, aby nietylko egzorty żydowskie, lecz także i nauka religii mojż. nie odbywały się w salach, szkolnych, gdzie się znajduje obraz Ukrzyżowanego. O ile nam wiadomo. czynili już nauczyciele religii mojż. kilkakrotnie kroki w tej sprawie, lecz niestety dotychczas bezskutecznie. W interesie ogółu powinny Rady szkolne okręgowe starać się o to, aby w każdej szkole była sala do nauki religii mojżeszowej.

**Z ruchu wyborczego.** Walka przedwyborcza w Galicyi wre na dobre. Wszędzie odbywają się zgromadzenia, na których omawianą jest dotychczasowa działalność posłów, jakoteż rozważanie kandydatury przyszłych wybrańców narodu. Również i stolica kraju bierze intenzywny udział w ruchu przedwyborczym. Akcya ta osiągnęła kulminacyjny punkt dnia 9. b. m., kiedy przed wyborcami stolicy stanęli dotychczasowi posłowie, aby zdać sprawę ze swej czynności w ubiegłej kadencyi sejmowej. Zgromadzenie z dnia 9 b. m. jakoteż następne, na których stawiane były interpelacye do posłów, były zbyt zajmujące i zbyt obfitują w szczegóły nas żydów obchodzące, żebyśmy nie mieli choćby tylko kilka głównych momentów podnieść.

Otóż przedewszystkiem dowiedzieliśmy się czegoś ciekawego o akcyi solnej prowadzonej pod tak ładnie brzmiącem hasłem „sprawy narodowej“ przez Wydział krajowy. Kiedy swego czasu pismo nasze zwróciło uwagę na to, że cała ta wielka akcya „narodowa“ nie ma nic z narodowością do czynienia, że jedyny i wyłączny jej cel było rugowanie żydów z tego choć bardzo nędznego pola zarobku, kiedyśmy to wszystko wykazali, wywołaliśmy straszny gniew całej prasy polskiej. Rzucały się na nas rozmaite gazety „narodowe“ z zarzutem, że na wszystko zapatrujemy się z ciasnego stanowiska separatystycznego i że wszelkie czynności dobro kraju mające na oku uważamy za wymierzone przeciw żydom. Owóż w obecnej chwili znajdujemy się w wygodnem położeniu, że nie potrzebujemy sami wyrazić swojego zdania, lecz oddajemy głos z pewnością o syonizm niepodejrzanemu p. Karolowi Tuszyńskiemu, który w interpelacyi do posła Romanowicza wystosowanej powiedział, co następuje: „Czy nie widział poseł w tem nic niewłaściwego, że spedycyę w Bolechowie poruczono Towarzystwu handlowemu, na czele którego stoi dr. Zgórski, pozostający z Wydziałem krajowym w tak bliskich stosunkach? Płacono skutkiem tego po 14 złr. drożej na wagonie, aniżeli żądał spedytor miejscowy w Bolechowie. Kontrakt z Tow. handlowem zawarty był na 10 lat. Radzono p. Romanowiczowi zerwać kontrakt Za to jednak musiano zapłacić 3000 złr. — przyjęto człowieka w biurze solnem zupełnie niepotrzebnego. Wydział krajowy mając do dyspozycyi magazyn spedytora lokuje sól w składach i płaci za to niepotrzebnie. Corocznie są niedobory. Wydział krajowy winien to wszystko w drodze rozpisania konkursu oddać w przedsiębiorstwo.“

Odpowiedź Romanowicza na tę interpelacyę była bardzo tanią wymówką. Oświadczył, iż nie odpowie p Tuszyńskiemu, gdyż tenże jako ekspedytor solny jest w tej sprawie interesowanym. Jesto arcydyplomatyczny wykręt. Dla nas ostatnia okoliczność podnosi jeszcze wartość wywodów interpelanta, gdyż zapewne dokładnie zna całą sprawę.

Inna jeszcze rzecz nierównie ważniejsza, zajęła nas żywo. Owóż mieliśmy wyborną sposobność przekonania się o prawdziwości tyle razy przez nas stwierdzonego faktu smutnego, iż nie posiadamy posłów żydowskich, w prawdziwem tego słowa znaczeniu!

Nie jest nim nawet dr. Bernard Goldman. Z całej sześcioletniej kadencyi miał poseł do zanotowania tylko jedną sprawę żydowską, wniosek na założenie seminaryum dla nauczycieli religii żydowskiej. I trzeba było porównać zapał i ogień, z którym pan poseł bronił lewicy sejmowej i sprawy polskiej z zimnem i dyplomatyczną formą, w której wspomniał o tym czynie dla żydów

Ale nie brakło też i komicznego epizodu. Między innymi „silnymi argumentami“ na usprawiedliwienie faktu, iż się lewica sejmowa przystąpiwszy do centralnego komitetu sejmowego poddała komendzie konsewatystów, przytoczył p. Goldman także i ten, że we wschodniej części kraju taki jednolity komitet jest bardzo potrzebny, gdyż tu chodzi o walkę przeciw żywiołom antinarodowym W dalszym ciągu wyjaśnił, że rozumie przez to rusinów. Chętnie wierzymy p. Goldmanowi, że jego zapał dla polskości jest prawdziwy, że jego patryotyzm polski jest szczery, prawdziwy. Ale musimy przyznać, że na nas ten ustęp jego mowy podziałał zjednej strony nader komicznie, z drugiej strony bardzo przygnębiająco. Ubawiło to nas znakomicie, patrzeć na zapał, z którym żyd chce walczyć z rusinami w interesie polaków. Przypomniało nam to komedyę jeszcze większą, która miała miejsce, przed laty w Radzie państwa, kiedy „niemiec“ dr. Jacques bronił niemieckości przed „czechem“ dr. Zuckerem. Ale z drugiej strony bardzo to nas bolało Więc jakto my mamy poddać rękę do niesłusznego i niesprawiedliwego gnębienia narodowości ruskiej! My, którzyśmy przez dwa tysiące lat na własnej skórze tylekrotnie doznawali, co to znaczy być słabszą mniejszością wobec silniejszej, panującej większości!

Smutno to świadczy o żydach, odgrywających wybitną rolę w społeczeństwach innych, bo świadczy, że lgną oni niekoniecznie tam, gdzie jest słuszność, lecz tam, gdzie większa siła.

Makabi.

**Pułkownik Goldsmid,** prezes angielskiego związku „Chowewe Zion“ umieścił w czasopiśmie „The twentieth century“ artykuł: pt. Żyd jako kolonista, w którym omawia kolonie rolnicze w Rosyi południowej, i kolonizacyę w Palestynie i Syryi, wskazuje on na korzyści, jakieby Turcya miała z znaczne liczby kolonistów żydowskich w Palestynie:

**W Londynie** powstał projekt założenia czytelni i biblioteki ludowej żydowskiej. Spodziewać się można, że projekt ten rychlej urzeczywistniony zostanie niż podobny projekt we Lwowie.

**Na Cyprze** osiedliła się pewna liczba żydów rosyjskich i nabyła grunt pod uprawę.

**Londyńskie towarzystwo** misyonarskie ogłosiło sprawozdanie, z którego wynika, że wydano w ubiegłym roku na nawrócenie żydów 35648 Ł, a mianowicie na nawrócenie 1 dorosłego i 5 dzieci, tak że jedna osoba kosztowała z 72000 złr. Bądź co bądź, eine zu kostspielige Sache!

**Ze szkoły br. Hirscha.** Kuratorya fundacyi br. Hirscha zamianowała p. Natana Sperbera kierownikiem czteroklasowej szkoły tej fundacyi w Stanisławowie. P. Sperber był kierownikiem technicznym szkoły przemysłowej fund. br. Hirscha w Krakowie. Co do szkoły stanisławowskiej uchwaliła Rada szkolna okręgowa nadać jej prawo publiczności i odnośną propozycyą odesłała do Lwowa

**Strejk.** W Stanisławowie miał miejsce zeszłego tygodnia strejk 200 pomocników nauczycielskich po chajderach. Są to rzeczywiście nędzarze bezprzykładnie wyzyskiwani przez mełamedów. Strejk ten trwał jeden dzień i został przez rabina na korzyść strejkujących, załatwiony.

**„Ungarische Wochenschrift.“** Pod tym tytułem zacznie wychodzić w Budapaszcie czasopismo, stojące na straży tradycyi żydowskiej.

Czasopismo między innemi dążyć będzie do zbliżenia stronnictw religijnych. „Tygodnik węgierski“ redagowany będzie przez zwolennika naszego p Maurycego Dornbuscha, który od lat 20 (12 lat we Wiedniu a w ostatnich 8 latach w Budapeszcie) czynnym jest w publistyce żydowskiej. Życzymy pismu powodzenia, gdyż przekonania p. Dornbuscha, który jest zwolennikiem syonizmu, stanowią znakomitą gwarancyę, że przecież raz zaślepionym dotąd węgierskim braciom naszym otworzą się oczy na położenie całego narodu żydowskiego i na to, co stanowi konieczne i zbawcze rozwiązanie kwestyi zydowskiej. W piśmie, które p Dornbusch do niedawna redagował, bardzo często umieszczane były artykuły i sprawozdania o kolonizacyi Palestyny, tchnące sympatyą dla ruchu syonistycznego W swoim czasie nie omieszkamy podać szczegóły o nowem piśmie.

**Melodye syryjskie:** W czasie pobytu w Wrocławiu p. M D. Schouba, administratora kolonii „Mimishmar Hajarden, kantor Friedland,“ w którego obecności p S. śpiewał pieśni kolonistów palestyńskich, spisał nuty i zestawił. Dwie pieśni odśpiewane zostały ubiegłej zimy na wieczorku publicznym i sympatycznie przez publiczność przyjęte zostały. Wobec tego p. Friedland zdecydował się wydać wszystkie 4 melodye „na jeden głos z akompiamentem fortepianu“ pod tytułem melodyi syryjskich. Znany krytyk prof, Dr. E. Bohn wyraził się bardzo pochlebnie o wszystkich 4 melodyach. Pieśni ogłoszone z tekstem hebrajskim i niemieckim znane są od początkowych słów: 1. Schenmesch owiw, 2. Od lo owdo, 3. Nudu lamjales, 4. Al tal weal mutor.

Cena subskr. zeszytu wynosi 1 50 mar. Czysty dochód p Friedland pragnie przeznaczyć na rzecz kolonistów w Palestynie i Syryi. Spodziewać się należy że znajdzie się wielu przyjaciół którzy przyczynią się do rozpowszechnienia tych syonistycznych pieśni Subskrypcya zostanie zamkniętą 15 października. Zgłoszenia przyjmują Dr. E. Finkel Wrocław, Holteistrasse 35 i Dr. med. J. Turoff Wrocław Kupferschmiedgasse 44. Cena potem podwyższoną zostanie do 2 marek.

Przyp. Red Wobec zbliżającego się terminu wieczorków machabeuszowskich lub w ogóle deklamacyjno muzykalnych powinny towarzystwa jak najrychlej zaopatrzyć się w te cudowne melodye.

**Statystyka pruska z r. 1893** wykazuje następujący ruch ludności żydowskiej. W roku 1493 było urodzeń z obu rodziców żydów 8212 (w obec 8231 z r 1892) z małżeństw mieszanych 573 (w obec 568 z r. 1892), nieślubnych dzieci z matek żydówek 234 (234). Z małżeństw mieszanych, w których ojciec był żydem, było 213 urodzin z matek ewang. 38 z matek katoliczek, i 5 z matek innych obrządków. Z tych, w których matka była żydówka miało 245 dzieci ojców ewangelików 60 ojców katolików a 13 innych obrządków. Cyfra śmiertelności znacznie się podniosła, a to dzieci niżej lat 15 z 1806 na 1812, dorosłych z 4124 na 4402 Ten wzrost śmiertelności jest zjawiskiem bardzo uderzającem. W całości, ruch ludności nie był korzystnym: po jednej stronie pewne choć nieznaczne, zmiejszenie cyfry urodzin, które i bez tego są nieliczne w stosunku do urodzin w ludności nieżydowskiej; z drugiej strony bardzo silny wzrost śmiertelności, która już dziś przewyższa śmiertelność u ludności niechrześciańskiej o 11,8 na tysiąc, podczas gdy dawniej stali żydzi korzystnie na tem polu. Korzystnie przedstawia się tylko cyfra nowozawartych małżeństw, która nieznacznie się podnosi Z 2278 wypadków z r. 1887 doszła w r. 1893 do 2556 t. j. o 278 wypadków czyli 12 procent więcej.

**Emigracya w Anglii.** Board of Trade zwraca ogólną uwagę na fakt, że w ubiegłych 7 miesiącach (Styczeń—Lipiec) bardzo wielu obcych emigrantów opuściło Anglię, skutkiem czego znacznie zmiejszyła się cyfra obcokrajowców w tymże kraju zamieszkałych Jaki wielki brali żydzi udział w tej emigracyi, nie wiadomo dokładnie, zdaje się jednak że nie mały.

---

## Od Administracyi.

Potwierdzamy odbiór przedpłaty następującym szan. abonentom.

Za rok: Wni inżynier Lau Józef, Horowitz Jakób.

Za ½ roku: Wni Dr. Binder, Schildkraut M. Kornhäuser L. Dr. Bohin, Dr. Flecker.

Za kwartał: Wni Mansch Ludwik, Nagelberg Hirsch, Blutstein Efroim, inżynier Zucker Israel, Falik Józef, Ringel Michał, Królik Bern, Haftel Mojżesz.

Na fundusz zapasowy gazety złożyli: Wna Laura Pomeranzówna i p H. Pomeranz ze składek przy ślubie p. Józefy Winkler 1 złr.

Wni Ringel Abraham 15 ct. Ringel Jakób 20 ct. Ringel Ozyasz 10 ct. Ringel Michał 6 ct. Bloch Serafina 15 ct.

Z puszki tow. Bnej Zion 25 ct.

Składka podczas odczytu p. Berkowicza 1 złr. 22 ct.

---

## Sprawy partyjne.

Na fundusz partyjny złożyli: Wni Blutstein Frydr. 15 ct. Haker 15 ct. przez p. Schorra: Herzig Sam. 10 ct. Herzig Zach 10 ct Aschkenase Meier 16 ct. Herzig Sala 20 ct. Teitelbaum Mojżesz 20 ct. Eisner Eisik 15 ct. Schorr Sam. 10 ct. Teitelbaum Herm. 10 ct. Kandel Franciszka 20 ct. Mantel Eliasz 6 ct. Löwenthal Z. 10 ct. Löwenthal E. 10 ct. Springer E. 50 ct. Kandel J. 5 ct. Weinberg Mich. 20 ct. Herzig Regina 15 ct Margulies Frania 20 ct. J. L. 20 ct. Schiffer E. 20 ct. Wesoła trójka 3 ct. Rosengarten Izydor 20 ct. przez pnę Pomeranz przy ślubie pny Winkler 1 złr. 75 ct.

Zamiast telegramu gratulacyjnego po 25 ct. złożyli:

Z okazyi zaręczyn p. Dr. Krissa z pną Gelehrter z Drohobycza p. E. Silberstein.

Z okazyi ślubu p. Judy Nagelberga z Rohatyna z pną Maryą Weiselberger w Niżnowie p. H. Nagelberg z Bortnite.

Z okazyi ślubu p. Maurycego Hofmana p. H. Löwenthal z Przemyśla.

Z okazyi ślubu pny Cecylii Brand p. Izak Reich w Drohobyczu.

Z okazyi ślubu p. Lipsera z pną König p. Joachim Glasberg w Stanisławowie.

Z okazyi ślubu p E. Pinelesa z pną R. Tieger p. D. H. Tieger.

Z okazyi ślubu pny Cyli Lewin ze Lwowa z p. F. Langweber ze Sokala p. D. H. Tieger.

Z okazyi ślubu p M. Kasnera w Nawaryi z pną Mindel p D. H. Tieger.

Z okazyi ślubu p. Markusa Webera z pną R. Blindner stow. Beth. Israel w Kołomyi.

Abraham Hakel z okazyi ślubu jego z panną Laurą Diesendruk na fundusz partyjny 25.

Isak Bikl z okazyi ślubu jego z panną Bertą Geffner na cele kolonizacyjne 50 ct.

Z okazyi ślubu dra J. Felda z pną Adelą Baumanówną: Pp. dr. O. Thon, dr. Ehrenpreis, A. Weis, E. Silberstein, J. Silberstein L. Taubes i Stow. Beth. Israel w Kołomyi.

Z okazyi ślubu p Reis p. Teller ze Lwowa.

Z okazyi ślubu p. M. Berlsteina z pną N. Pinsker p. R. M.

Z okazyi ślubu pny Bleich p. Pfefferbaum i J. Nick.

Z okazyi urodzin pny Brandler p J. Reiss.

---

# Ogłoszenia.

## OGŁOSZENIE.

Z fundacyi im. b. p. rabina lwowskiego Bernarda Löwensteina dla udzielenia pomocy kandydatom rabinackim utworzonej za staraniem Reprezentacyi tutejszego Zboru izraelickiego nadanem być ma z rokiem szkolnym 1894/95 stypendyum w kwocie 180 złr. rocznie kandydatowi rabinackiemu na czas trwania tegoż trzyletnich studyów.

Ubiegający się winni wykazać:

a) wiek swój;

b) że złożyli egzamin dojrzałości w jednem z gimnazyów w Galicyi i uzyskali przy takowym dobry postęp z nauki języka polskiego;

c) że uczęszczają względnie wstąpili do szkoły rabinackiej;

d) że ani sami ani ich rodzice nie są w stanie ich utrzymywać.

Stypendyum wypłaconem będzie w półrocznych ratach, a winien stypendysta przez czas trwania studyów co roku wykazywać dobry postęp w takowych oraz zobowiązywać się do przyjęcia posady rabina i kaznodzieji w jednej z gmin galicyjskich po ukończeniu studyów rabinackich i pełnieniu tego urzędu przez najmniej 3 lata.

Podania zaopatrzone w wyż żądane dowody wnieść należy w terminie nieprzekraczalnym do 15 października b. r. do kancelaryi tutejszego Zboru izrael.

Przełożeństwo Zboru izraelickiego.

Lwów dnia 5. Września 1895.

1—3

---

## Wszelkiego rodzaju podręczniki

do nauki religii mojżeszowej w szkołach publicznych zamawia się za adresem:

J. Planer we Lwowie.

P. P. Nauczycielom 50% opustu dla ubogiej młodzieży szkolnej.) 2—4

---

## Już wyszedł

i jest do nabycia

## Kalendarz ludowy

(Jüdischer Volkskalender) o 13 arkuszach druku z obfitą treścią informacyjną i literacką (pod redakcyą Dra M. Ehrenpreisa i przy współpracownictwie: pp. drów O. Thona, H. Maltera S. Bernfelda, J. Rosenbauma, I. Felda, D. Frischmana, R. Brainina, R. Braudesa.

Cena z przesyłką 30 ct.

---

## נגינות

מאת

י. ל. לנדא. (היל״ל בן שב״ר)

החוברת ראשונה תכיל „שירי ציון״ „שירי דודים״ „שירי זהב״ ו„תרגומים״. נדפסה בתכלית היופי ומחירה מצער מאד אך 2 קר. למען יוכלו לזכות בה כל חובבי שירי ציון. החפץ בחוברת-שירים זאת או בשאר ספרי המחבר (בר-כוכבא, אחרית ירושלים, הורדוס יש תקוה וההשכלה החדשה) יפנו בטובם לבית מערכת „המגיד או אל המו״ל:

**A. Faust, Krakau.**

---

Wszech nauk lekarskich

## Dr. J. Korman

b. lekarz szpitali we Lwowie, Wiedniu i Berlinie

po czteroletniej wielostronnej praktyce osiadł stale we Lwowie

i ordynuje od 3—5 popołudniu

(dla ubogich bezpłatnie)

**ulica Karola Ludwika liczba 21**

(Hotel angielski).

---

Za poprzedniem nadesłaniem **50** wysyła się „opłacono“ pod opaską:

**„Dzieje żydów po dni dzisiejsze Dra H. Sonefdhemer“**

str. 112, szóste wydanie w udatnym przekładzie polskim.

J. Planer, ul. Jagiellońska l. 17, lub przez Administracyę „Przyszłości“.

---

## SKŁAD

materyałów budowlanych

## LEONA DISTLERA

Lwów, Grand Hotel.

**Zastępstwo fabryk**: wyrobów glinianych M Barucha w Podgórzu; asfaltu papy dachowej itd. F. Kuźnickiego w Oświęcimiu, poleca po cenach najtańszych: cement portlandzki, wapno hydrauliczne i kamienne, gips murarski i nawozowy, posadzka steingutowa. Piece kaflowe z ogniotrwałego materyału, rurki drenowe, rury i nasadki kominowe, papa dachowa, płyty izolacyjne, cegły i płyty ogniotrwałe, dachówki falcowane, klozety angielskie, syfony kanałowe, ściekowe, pisuarowe itd.

**Ceny przystępne. — Wykonanie zleceń rzetelne i szybkie.**

---

Politik, Wissenschaft, Kunst, Litteratur

## NEUE REVUE

WIEN, I. Wallnerstrasse 9.

Herausg.: Heinr. Osten, Dr. Edm. Wengraf.

Die Wochenschrift „NEUE REVUE“ eröffnet am 1. Juni 1895 ein

**Neues Abonnement.**

Vierteljähr. Bezugspreis fl 1·75

Die NEUE REVUE kann allen Freunden einer ernsten belehrenden u. anregenden Lectüre bestens empfohlen werden.

**Probenummern gratis.**

Die Abonnements beginnen am 1. eines jeden Monats.

---

## Dr. M. Schrenzel

otworzył

**kancelaryę adwokacką**

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 13.

---

Znana od lat wielu c. k. uprzywilejowana rafinerya spirytusu zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

**Fabryka rumu, likierów i octu**

**Juliusza Mikolascha następców we Lwowie**

## Jakób Sprecher i Spółka

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki jakoteż i najlepszej jakości krajowe specyały jak: Narodówka, Dziennik, Szczutek, Karpatówka, Djabeł, Pomarańczowa niesłodzona, Ratafia, Dereniówka, Owocówka i t. d., wódki uprzyw. i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone. — Jedyne źródło w kraju dla pp aptekarzy i do pobierania Alkoholu absol. i najczyściejszego spirytusu do celów leczniczych, wolnego od podatku i już opodatkowanego. — Prawdziwy wyskok octowy, najsilniejszy, zdrowiu nie szkodliwy, gdyż nie wyrabiany z esencyi octowej.

Skład dla miasta Lwowa:

**ulica Kopernika liczba 9.**

(24—24)

Wydawca: K. Stand. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Gerszon Zipper. — Z drukarni Cz. Rob tyna we Lwowie.